

Jutro może nie być niczego – Weronika Borowiec

Choć droga daleka,
I brak tam asfaltu
To idzie i zerka przez ramię
Nie myśli o żadnych możliwych udrękach,
Bo wie, że gotowa jest na nie
Jej chichot zalotny,
Los jest przewrotny, ale nie szuka winnego
Kąpie się w morzu,
Pije białe wino, jutro może nie być niczego
Niech ludzie gadają,
Że wychodzę po ciemku i znikam
Do Ciebie wtedy płynie mojego serca muzyka
Ty i ja coraz bliżej gwiazd
-choć chciałam iść sama
Chodźmy tam gdzie zwalnia czas
-potrzebna mi zmiana
Mam dużo planów
Lecz myślę o niczym
i skupiam się tylko na Tobie
Wszystko co mówisz
ulotni się z wiatrem
i poza mną nikt się nie dowie
Lubie szum morza i słońce na skórze,
Trochę brakuje Mi tego
Usiądź wygodnie,
Przyniosłam nam wina,
Jutro może nie być niczego
Niech ludzie gadają,
Że wychodzę po ciemku i znikam
Do Ciebie wtedy płynie mojego serca muzyka
Ty i ja coraz bliżej gwiazd
-choć chciałam iść sama
Idziemy tam gdzie zwalnia czas
-potrzebna mi zmiana
Tańczmy do rana, objęci mrokiem,
Gwiazdy niech biją nam brawo,

Chociaż na chwilę, utopmy myśli
W kieliszkach z Ikei zestawów
Nie mówmy o planach,
Bo życie za krótkie,
Nie chcę planować wszystkiego
Chichot zalotny
- los bywa przewroty,
jutro może nie być niczego



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych